

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.



Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
w Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 " "
Nadesłane 20 " "
Ogłoszenia 10 " "
Kolumna 3-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dzień inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: O tem trzeba wiedzieć — Z akcji katolickiej — Narzędzie walki z ludnością polską — Przetrywamy — Z Rozwoju — Kronika Jarosławska — Kronika rzeszowska.

O tem trzeba wiedzieć!

Zaczął się rok nowy. Składamy sobie wzajemne życzenia, aby był lepszy od poprzedniego. Trzeba jednak nie zapominać o wielkich kłopotach i trudnościach, które się przed nami piętrzą. Przedewszystkiem Niemcy przy każdej sposobności podnoszą krzyk przeciwko układom powojennym i starają się przekonać świat, że dla pokoju europejskiego konieczną jest zmiana polsko-niemieckiej granicy. Zawsze są głodni i zawsze zabiorczy. Ciągłe mają apetyt na odwieczne polskie ziemie. Za wszelką cenę chcieliby obecnie powtórzyć to, co przygotowali przy pomocy usługowych tajnych związków w 18 wieku, dokonując pierwszego rozbioru Polski przez odepchnięcie Polski od morza. Zapominają oni jednak o tem, że cała Polska rozumie ten wielki błąd przeszłości i bez walki na życie i śmierć, która musiałaby wywołać zawieruchę światową, kawałka ziemi polskiej nie odstąpi. O niebezpieczeństwie niemieckiem jednak zapominać nie wolno. Trzeba być czujnym i coraz lepiej zorganizowanym do odparcia ataku niemieckiego.

Nie wolno także zapominać o ciężkim spadku, jaki otrzymujemy po radosnej twórczości lat ubiegłych. Dochody listopadowe wynoszą 165 milionów, październik i listopad należą do najlepszych miesięcy skarbowych. Mimo wielkiego nacisku podatkowego w tym roku w listopadzie zebrano o 28 milionów mniej, aniżeli w roku poprzednim, a 41 milionów mniej aniżeli w pierwszym roku rozpoczęcia rządów pomajowych. Z dochodów skarbowych ubiegłego roku wynika, że niedobór przekroczy sumę 300 milionów. Za ubiegłe dwa lata było już także około 300 milionów niedoboru, razem niedobór za ostatnie 3 lata wynosi przeszło 600 milionów, czyli więcej, niż nazbierano nadwyżek w latach dobrych. Całoroczny dochód przy pożyczce z Banku Polskiego i po zwiększeniu obiegu drob-

nej waluty wyniesie około miljarða 900 milionów. Z tego wynika, że budżet, który przedłożył rząd na 2 miljardy 450 milionów na rok 1933, jest daleki od spodziewanych dochodów. Zapasy wszelkie się wyczerpały i dlatego będą musiały być zrobione jaknajdalej idące oszczędności.

Wielkie trudności będą miały także samorządy z uchwalaniem swoich budżetów. Wydatki muszą być bardzo znacznie zmniejszone. Ubezpieczalnie społeczne przy coraz większem bezrobociu doprowadzić mogą do zupełnego zastoju i okazać się w tych warunkach trudne do prowadzenia.

Tymczasem większość rządowa tego wszystkiego nie chce widzieć i załatwienie wielu spraw odkłada się z dnia na dzień.

Większość sejmowa wykonując polecenie rządu, stara się przeprowadzić duże zmiany w ustawie samorządowej. W najbliższych dniach ma dalsze prace rozpocząć Komisja Administracyjna Sejmu. Mimo przestróg posłów niezależnych, nie chce się większość zgodzić, żeby nie wprowadzać gminy średniej w Małopolsce, w Poznańskim i na Pomorzu, bo taka zmiana pociągnie za sobą nowe wydatki i zwiększy koszty administracyjne tych gmin. Tak samo niema zrozumienia u większości rządowej dla koniecznego zabezpieczenia interesów polskiej ludności na ziemiach wschodnich. Jest rzeczą niedopuszczalną i musiałoby to wywołać ostry sprzeciw w całym kraju, ażeby w Małopolsce Wschodniej prawa ludności polskiej w samorządzie były lepiej zabezpieczone w ustawie za czasów rządów zabiorczych, aniżeli w wolnej Polsce. Tak samo musi rozgorzeć walka w kraju o ratowanie właściwej istoty pracy samorządowej w gminach i sejmikach. Daleko idące ograniczenie praw ludności zniechęciłoby najlepszych samorządowców do pracy

w gminach i gospodarkę samorządową sprowadziłoby na manowce. Ostrzeżeniem powinny być wyjaśnienia wojewodów: łódzkiego i warszawskiego, że w ostatnich czasach wójtowie, narzucani przez władze gminom, popełniają zbyt wiele nadużyć.

Gruntownego wyjaśnienia w Sejmie wymaga także nowa ustawa o stowarzyszeniach, które zbyt daleko krępują życie zbiorowe społeczeństwa.

Wnioski nagłe, zgłoszone w Sejmie w sprawie żydowskiej, powinny się przyczynić do gruntownego oświecenia tej tak ważnej, coraz większe zainteresowanie budzącej w kraju, sprawy. Krzyki żydów w kraju i w świecie i obrona ich popleczników na nic się nie przydadzą. Sprawa żydowska w każdym kraju, gdzie żydzi odgrywają jakąkolwiek rolę w życiu gospodarczem, staje się obecnie, przy zwiększonym przesileniu gospodarczem, sprawą pilną. W Polsce także musimy przedewszystkiem walczyć o to, ażeby był chleb dla Polaków. To jest nakaz konieczny, którego się żadnymi przeszkodami usunąć nie da. W okresie świąt Bożego Narodzenia w całym szeregu miast i miasteczek w kraju popierano sklepy chrześcijańskie. Ta działalność w kierunku spolszczenia polskich miast musi być przeprowadzona zwycięsko do końca.

Z AKCJI KATOLICKIEJ.

Na posiedzeniu dnia 30 XII. 1932 wyznaczono odczyt o Akcji Katolickiej, dla członków Zarządu na 13, 14 i 15 lutego 1933. Odczyty wygłoszą: p. dr. Czarnek, ks. kan. Cząstka, p. dyr. Węglowska. Wyłoniono z pośród Zarządu Wydział, złożony z 5 członków, który ma w każdy piątek przedostatni miesiąca schodzić się o godz. 6 na Plebanji dla ułożenia programu i wniosków na posiedzenie Zarządu. Ułożenie rocznego sprawozdania dla Instytutu Diecezjalnego powierzono p. Sekretarce. Uchwalono wnioski członków Za-

rzędu przekazywać Wydziałowi do zreferowania na najbliższym zebraniu. Następnie ułożono plan działalności na rok 1933: mianowicie dalej walczyć z pornografią i wogóle z demoralizacją, rozszerzać pisma i książki katolickie, wszcząć pracę apostołską wśród rodzin i osób moralnie podupadłych, organizować stowarzyszenia katolickie, pracować nad usunięciem nędzy materialnej i moralnej.

Na początku zebrania w dniu 30 grudnia 1932 r. p. Dr. Czarnek w referacie przedstawił prawne środki walki z pornografią. Polska przystępując w konwencji genewskiej do walki z pornografią, w ustawach swoich szerzenie pornografii zaliczyła do przestępstw i naznaczyła za nie karę więzienia do lat 2, ustanowiła osobny trybunał centralny w Warszawie, specjalnie przeznaczony do walki z pornografią, władze administracyjne wyposażyła w obszerne prawa do cenzurowania pod tym względem wszelkich druków, obrazów, reklam i konfiskowania niecenzurowanych wy-

dawnictw, ustanowiła osobną cenzurę dla filmów kinowych i oznaczyła te, na które nieletni mogą być nieprzyrządkowani, policji kazała czuwać nad ochroną nieletnich, przed demoralizacją, i przyjmować pomoc od wszystkich obywateli, którzy jej wskazywać będą źródła demoralizacji. Policja i Prokuratorja mają obowiązek o tych przestępstwach donosić do Sądu, do czego uprawnieni są także wszyscy obywatele. Wreszcie Ministerstwo spraw wewnętrznych ma przysyłać Starostwom wykaz druków i obrazów pornograficznych. Ustawodawstwo piękne, ale praktyka pokazuje, że ono wtedy tylko jest wykonywane, gdy społeczeństwo dopomaga władzom.

Do tej właśnie czynnej pomocy w walce z pornografią Zarząd Akcji Katolickiej, wezwał wszystkich katolików.

Dajcie

dzieciom biednym obiady. Zgłoszenia na Plebanji

Narzędzie walki z ludnością polską.

Niedawno odbyty w Warszawie zjazd przedstawicieli kas bezprocentowych uchwalił zająć się w ciągu najbliższego miesiąca wzmoczoną akcją na rzecz tych kas.

W odezwie do wszystkich żydów, umieszczonej w całej prasie żydowskiej jest powiedziane:

„Konkretne zadania, które winny być osiągnięte w ciągu tego miesiąca są: 1) 1 milion zł. musi być zebrany w całym kraju dla wszystkich kas, 2) nowych 85 tysięcy członków popierających trzeba zjednać dla kas, 3) odroczone długi muszą być zmniejszone o połowę, w każdym razie długi te nie mogą w końcu tego „miesiąca“ przekroczyć 3 proc. obrotowego kapitału każdej kasy“.

Składki mają wynosić nie mniej niż 50 gr. na osobę; akcję trzeba prowadzić w tym kierunku, aby co druga rodzina w mieście należała jako członek do kasy.

Odezwa odwołuje się szczególnie do członków magistratów i gmin żydowskich:

„Wzywamy wszystkich członków żydowskich gmin i magistratów, aby one wypłaciły w ciągu tego „miesiąca“ całe kwoty, wyznaczone dla tych kas. Te kasy, które stały się instytucjami narodowymi, zasługują, aby działalność na rzecz ich miała charakter narodowy“...

Odezwę tę podpisali w Małopolsce: dr. Rosmarin, dr. Insler, dr. A. Silberschein, Filip Liberman, L. Zweig, M. Kordos, dr. Rafał Landau, R. Pfeffer; w Wileńszczyźnie: M. Szalit, rab. Rubinstein.

Dalej następują podpisy zarządów większych miast w kraju.

Jak widać z tej krótkiej informacji pism żargonowych, istnieje potężne narzędzie walki konkurencyjnej żydostwa z ludnością polską. Dzięki tym kasom, obsługującym cały drobny handel i rzemiosło żydowskie, żyd handlarz i żyd rzemieślnik uzyskuje olbrzymią przewagę nad Polakiem. Nie opłacają lichwiarskich procentów, obciążających polskie rzemiosło i drobny handel. Mogą nie tylko pracować znacznie taniej, lecz są również w stanie udzielać kredytów swym klientom.

Jeżeli uprzytomnimy sobie to wszystko, zdamy sobie sprawę z tego, że projektowane pomnożenie kapitału żydowskich kas bezprocentowych jest wzmocnieniem tej potężnej broni, jaką już posiada żydostwo, jest nowym ciężarem, utrudniającym rozwój polskiego rzemiosła i drobnego handlu.

Zapisujcie się do **STRONNICTWA NARODOWEGO**.
Sekretariat mieści się przy ul. ZAMKOWEJ 17, RZESZÓW.

PRZED KRATKAMI.

Oporny podatnik.

Z filozoficznym spokojem przyjął wizytę egzekutora p. Adam Oniczko, Wiedział, że zajęcia czegoś w tym mieszkaniu przerasta siły ludzkie. Napoleon mówił, że niemożliwość, to wyraz, który tylko w słowniku głupców etc. Fanfaron. Ano, niechby spróbował zasekwestrować coś u niego, p. Adama Oniczki.

Sekwestrator rozejrzył się po mieszkaniu. Łóżko, poduszka, stół bez nogi, takiż stołek, na gwoździu kołnierzyk. Oto wszystko.

— Więcej pan nic niema? — spytał sekwestrator z głuchą pasją.

— Owszem, mam hemoroidy.

— Proszę okazać.

— Nie pokażę.

Sekwestrator zjeżył się, jak wilk.

— Pan, wie, co grozi podatnikowi, który ukrywa ruchomości, odmawiając okazania takowych funkcjonariuszowi władz?

Pan Adam przewrócił się na drugi bok z całą obojętnością.

— Hemoroidy nie są żadne ruchomości.

— A co to jest?

— A guzik panu do tego!

Sekwestrator rozgniewał się.

Żądam okazania takowych, albo spisuję protokół!

— To pisz pan!

Hamując wściekłość sekwestrator spisał protokół. Historyczny ten akt opiewał, że sekwestrator taki a taki, przyszedłszy do mieszkania p. Adama Oniczki, nie znalazł nic, coby kwalifikowało się do zajęcia. Natomiast wymieniony odmówił okazania hemoroidów, które, jak sam zeznał posiada. Tedy z paragrafu takiego, a takiego... stwierdza się opór władzy... złośliwie ukrycie majątku... etc. etc.

Dokument ten zrobił w urzędzie skarbowym prawdziwą furorę, bezpośrednim jednak skutkiem była rozprawa w Sądzie Grodzkim, wytoczona p. Adamowi, o rzekomą obrazę urzędnika. Sędzia niedopastrył się jednak cech przestępstwa i oskarżonego uniewinnił.

—0—

GENJUSZ TECHNICZNY.

W głowę zachodził pan Menasze Cypkin, właściciel domu przy ulicy Nalewki, czemu się to dzieje, że od pewnego czasu wychodzi u niego dwa razy tyle wody, co zwykle?

— Żebym taki zdrowy byłem — lamentował — jak te łajdaki do grobu mnie nie wpędzą! Za komorne nie płacą i jeszcze tyle wody psują, co można potop zrobić za tę wodę!

Począł śledzić skrycie wszystkich swoich lokatorów i wreszcie, u jednego z nich zauważył

Przetrwamy!

Reżym dzisiejszy spuścił z tonu, spuścił z twórczej radości już bardzo a bardzo wiele. Zda się jednak, że ta twórcza radość przeniosła się dzisiaj na teren Ministerstwa oświaty. Że p. Jędrzejewicz pracuje twórczo, nikt mu nie zaprzeczy. Co chwilę nowe rozporządzenia, przeprowadzane z bezwzględnością i nie liczeniem się z niczem i z nikim. Ot n. p. rozporządzenie w sprawie zmiany roku szkolnego, wydało się i przeprowadziło tak nagle, że wszyscy byli tem zaskoczeni, albo coraz to nowe dzienniki lekcyjne i nie lekcyjne, z notami kwalifikacyjnymi, czy rachunkami i t. p. Taka niby głupia Austria także od czasu do czasu zmieniała podręczniki, i druki nie były wysprzedane. Widocznie z kryzysem ekonomicznym nie jest tak bardzo źle, jeżeli u nas inaczej się dzieje.

Każdy wie, że p. minister wszystkiego nie zrobi i nie dopatry, jest też cała falanga nauczycielstwa z najwyższymi położonymi. I tu dopiero twórcza radość przewala się od brzegu do brzegu. Czego to już nie zrobiono z tego państwowego wychowania. Słyszac tu i ówdzie wynurzenia jego zwolenników, nie wiedzieć, czy drwić czy sztydzić, czy płakać nad tyłu zmanierowanymi wychowawcami. Jesteśmy pewni, że sam minister oświaty wstydziliby się tych zapoślusznnych a niemądrych wykonawców. Przecież tak jest, że musi się mówić nieraz niestworzone rzeczy o p. Marszałku, a odpowiedzi dzieci są tak charakterystyczne, że się je opowiada jako kurjoza. Nawet na kursach, których jest zatrząsienie pod rozmaitemi nazwami, a za które prelegentów trzeba dobrze opłacać, wyśpiewuje się takie płomienne, wysoko dymiące w przestrzeń nadziemną frazesy, których nikt nie rozumie i rozumieć nie może, a do tego czasem z taką rewerencją dla systemu szkolnego w Rosji, że wierzyć się naprawdę nie chce, żeby to się działo w naszej Polsce. O wychowaniu religijno-moralnym nie ma tam nic, albo tak wypowiedziane, że potem robi się chryja.

W tej twórczej radości nie zapomniano o tyśiącach wizytatorów, a prawie każda szkoła w większych miastach zasypana kursami, wizytacjami, wycieczkami, państwowymi porankami, tak że śledziennicy mówią, iż dzisiaj do szkoły warto chodzić, bo się prawie nic nie uczy, a dzieci bawią się tylko. Co to będzie, gdy nastnie w całej pełni twórczą radość w narzucaniu mło-

przez okno coś przy wodociągu. Mimo jednak, że operował lornetką teatralną, ani rusz nie mógł wymiarkować, co to takiego. Zaprosił więc na konsylium swego szwagra, elektrotechnika.

— Ty, Ślajmys, — rzekł wtykając mu w rękę lornetkę i prowadząc do okna — kikste ofj cwajte śtok, co ten łobuz Cynader wyprawia na swojego wodociągu?

Ślajmys patrzył chwilę.

— Uj, Menaches! — wykrzyknął z entuzjazmem — to jest fajny kepele! On założył na swojego wodociągu takie małe turbinę, sobie puszcza wodę na cały regulator, turbinę kręci takie małe dynamomaszynkę, i un ma światło na całe mieszkanie! I pewnie dzwonki tyż! A fajny gips! To aże nazywa rozumnego bojkotu z elektrownią! Zaraz sobie zakładam taki interes na mojego wodociągu!

Pan Menasze zbladł.

— To un — szepnął — z moje wode zrobił sobie systemu elektryfikacyjnego na całe mieszkanie! Un sobie wybudował za moje pyniądze takiego Dnieprostroju! A łobuz! A czarny rok!

Klnąc wściekłości pobiegł do policjanta.

Wczoraj, w sądzie grodzkim III okręgu p. Wigdor Cynader odpowiadał za swój genjusz techniczny. Pomysłowa turbinka kosztowała go 300 złotych, taki bowiem rachunek wystawił dostawca za pół roku napędu do kieszonkowego Dnieprostroju.

Kino „HENRYKA“ wyświetla przepiękny film Ostatnia Noc Kawalera

dzieży tzw. przedniej, czy tylnej straży? Jak doniosła prasa ostatnich tygodni, chce sanacja i młodzież ze szkół średnich, już od klasy IV-tej, wciągnąć do swej polityki. Akcję tę prowadzą nawet nauczyciele. Młodzież bałamuci się, że to się dzieje konspiracyjnie. Taką to organizacją, niby konspiracyjną, ma być szerzona obecnie na gwałt Straż przednia. Nowy owoc demoralizacji, jakim sanacja darzy nasze społeczeństwo, zamiast uczyć się, będą wołać „niech żyje“. Młodzież jednak umie się poznać na farbowanych lisach.

I Polacy, to nie muzykowie rosyjscy! Jak wszystkie zakusy sanacyjne nie dopną swego, tak i tę twórczą radość przetrwamy.

Obserwator.

Z ROZWOJU.

W piątek, dnia 30 grudnia odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków „Rozwoju“. Po zagajeniu przez prezesa, wygłoszony został referat na temat rozwoju życia narodowego w Polsce, w którym mowca sięgnął w głąb historii polskiej i powszechnej naświetlając na jej tle rozrost zdykostwa i jego stosunek do nieżydów.

Następnie po odczytaniu protokołu i złożeniu sprawozdania z działalności zarządu, stanu kasy i uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wywiązała się obszerna dyskusja, w której mowcy poruszyli bolączki, jakie trapią polski handel i rzemiosło. To drugie szczególnie znajduje się w bardzo trudnym położeniu spowodowanym wogóle złą konjunkturą, dużymi podatkami i niemniej brakiem zrozumienia u społeczeństwa. Wszyscy mowcy apelowali do Zarządu, aby akcję wszczął silniejszą między społeczeństwem rzeszowskim. Wskazywano również na niedomagania handlu polskiego pod względem cen, zachowania się kupców wobec klienteli i t. p.

Na zakończenie uchwalono odbywać zebrania przynajmniej raz w miesiącu w lokalu Towarzystwa, przy ul. Zamkowej 1. (wprost Kasy Oszcz.) a nadto uchwalono następujące rezolucje w sprawie święcenia niedzieli, uchwalone już w Warszawie.

Wobec zagrożenia ustawy o święceniu niedzieli, zebrani jednomyślnie stwierdzają i uchwalają:

1. Święcenie niedzieli jest obowiązkiem i prawem Narodu Polskiego, jest ono istotnym fundamentem religijnego, moralnego i narodowego rozwoju społeczeństwa polskiego.

2. Złamanie święcenia niedzieli byłoby podkopywaniem i tak już w obecnych czasach zachwianych podstawowych religijnych i moralnych więzi Narodu.

3. Zniesienie święcenia niedzieli byłoby uzbudzeniem i wzmocnieniem obcego i wrogiego żywiołu żydowskiego w jego walce opanowywania, zarówno dziedzin ekonomicznych i moralnych Narodu Polskiego.

4. Zniesienie święcenia niedzieli byłoby osłabieniem spójności, zwartości gospodarczej i duchowej Narodu Polskiego, a przeto osłabieniem żywiołu polskiego w jego walce obrończej przeciwko naporowi żydowskiemu.

5. Sama myśl zniesienia święcenia niedzieli, pod naporem żądań żydowskich, jest ujmą dla honoru Narodu Polskiego, jest szarpaniem jego najświętszych uczuć.

6. Przeto zebrani podnosząc stanowczy protest przeciwko zamachowi na święcenie niedzieli, zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem, ażeby we wszystkich warstwach wołała przeciwstawiła się podobnej próbie, dro-

gą zabiegów u odpowiednich czynników i drogą wzmoczonej akcji społecznej.

Zebrani wzywają wszystkich którzy się czują prawymi Polakami i mają świadomość godności i wartości narodowych, wszystkim którym przyszłość Narodu i Państwa Polskiego jest drogą, do stanowczego przeciwstawienia się próbie nowego zamachu żydowskiego.

Dr. DZIUBEK STANISŁAW powrócił i ordynuje jak poprzednio RZESZÓW, ul. Zamkowa 7.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

Z kroniki żałobnej.

Dnia 25 grudnia 1932 r. zmarł nagle ś. p. JAN KALINOWSKI, kierownik szkoły w Szówsku.

Dnia 26 grudnia 1932 zmarła ś. p. MARJA ze ŚLAWSKICH BRĄGIEL, przeżywszy lat 65.

Dnia 1 stycznia br. zmarł ś. p. MACIEJ STANISŁAW HORZĘPA, długoletni zasłużony woźny Tow. Muzycznego im. Fr. Szopena, przeżywszy lat 62.

Oplątek urzęda Pol. Stow. G w i a z d a we własnych salach, w niedzielę dn. 8 stycznia 1933 r. o godz. 7 wieczorem. Po opłatku zabawa taneczna. Wstęp dla członków 1.50 zł. bufet własny, muzyka miejscowa.

Wyrok w procesie dr. Wilczyński — ks. Witold Czartoryski. Warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie dr. Wilczyńskiego, oskarżonego o zniesławienie ks. W. Czartoryskiego. Dr. Wilczyński (z zawodu lekarz) był administratorem fundacji „Zakłady Kórnickie“ mniej więcej około 2 lata. Kuratorjum fundacji na czele którego stali: ks. W. Czartoryski, hr. J. Zamoyski i H. Pawlikowski zwolniła dr. Wilczyńskiego z zajmowanej posady. Wówczas dr. Wilczyński w dwóch broszurach podniósł przeciw księciu Czartoryskiemu krzywdzące zarzuty co do gospodarskiej funduszy. O t ó ż wyrok warszawskiego sądu okręgowego w krótkich motywach stwierdza że zarzuty dr. Wilczyńskiego przeciw ks. W. Czartoryskiemu są zupełnie bezpodstawne a na podstawie starego kodeksu karnego, obowiązującego w Królestwie, (§ 537 - II, który przewiduje że „może“ być uwzględniona dobra wiara oszczercy) uniewinniła dr. Wilczyńskiego. Wobec skonstatowania niesłuszności oszczerstw wedle dziś obowiązującego kodeksu musiałby być skazany p. Wilczyński. Mieszkańcy ziemi jarosławskiej, wśród których książęta Czartoryscy od dawna działają i mają swoje siedziby, od pierwszej chwili wiedzieli, że uczynione ks. Witoldowi Czartoryskiemu zarzuty prywaty i wykorzystania działania publicznego dla osobistych interesów są nieprawdziwe. Wszak Czartoryscy, a z nimi Naród, ma prawo szczyć się tradycjami tego zasłużonego Rodu. Z historii wiemy że zriad ks. Witolda ks. Adam nie zaważał się rzucić wysokie stanowisko przyjaciela lat młodych cara Aleksandra i jego ulubionego ministra i stanąć na czele powstańczego rządu narodowego, gdy Ojczyzna wezwała i złożyć na jej ołtarzu swe dobra Puławy. A widomy dowód ofiarności ich Rodu to wspaniałe Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Lecz ciągłymi świadkami nieustannych ofiar toć przecież obecni mieszkańcy ziemi jarosławskiej, którzy pamiętają i widzą troskliwą i ofiarną zapobiegliwość książąt: Jerzego (ojca) i Witolda (syna), o oświatę ludu w ich dobrach, gdzie kilkanaście szkół zostało zaopatrzonych w budynki i grunta a każda sprawa narodowa i społeczna cieszy się ich moralnym i hojnym materialnym poparciem. Głęboko powinien się być zastanowić ten, który poważał się dotknąć zarzutami prywaty człowieka o tych tradycjach rodowych, z żelazną konsekwencją jako świętość Rodu przestrzeganych.

Wieczór sylwestrowy w Sokole. Wesole bawiono się w wieczór sylwestrowy w salach Sokoła. Znane ze swej pracy artystycznej, Koło Dramatyczne Sokoła z Akademickim Kołem Jarosławian zorganizowała ns powitanie Nowego Roku rewję sylwestrową oraz zabawę. Rewja w dużej sali zgromadziła o godz. 11 w nocy licznie

zebraną publiczność, która bawiła się wesoło. Na szczególne uznanie z pośród wykonawców rewji zasłużyli: p. Czesław Bojarski, odtwórca sentymentalnych tang, obdarzony miłym głosem i p. Grodzicki, p. Koba Józef dobry w skeczu „Muzeum osobliwości“, zespół „girlsów“ męskich, wywołujący salwy śmiechu na widowni, p. Nowosad Z. doskonały w swej krótkiej ale dowcipnej recytacji dramatyczno-komicznej, odtwórca dobrego skeczu „Tango andrusowskie“, wreszcie wykonawcy finału „Sąd nad Starym Rokiem“. Osobna wzmianka należy się miłemu konferencierowi p. Władysławowi Pituchowi oraz gustownym dekoracjom p. Derczyńskiego. Po rewji rozpoczęła się zabawa taneczna, która wśród wesołego nastroju, przy dźwiękach dobrej orkiestry p. Marjana Pydy przeciągnęła się do białego rana. Ogólnie stwierdzić musimy, że wieczór sylwestrowy w Sokole udał się znakomicie i że w przyszłości warto pamiętać i być na podobnej imprezie.

Datki pieniężne

na kuchnię dla biednych, oraz starą odzież przyjmuje się na Plebanji we środy i piątki od 10-12.

KRONIKA RZESZOWSKA

Jasełka w trzech odsłonach odegrają dzieci w Ochronce SS. Felicjanek przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie, w piątek dnia 6 stycznia 1933 r. o godz. 4:30 po południu

Obniżenie komornego. Sprawa obniżki komornego znajduje się już od dawna na „wokandzie“ prac rządu. Rozmowy między zainteresowanymi organizacjami, a czynnikami decydującymi dobiegają końca. Jak słyhać obniżka ma być przeprowadzona w sposób następujący: komorne za większe lokale (zapewne powyżej 3-ch pokoi), średnio i małe sklepy niżzone będzie o 15 proc. oraz komorne za małe lokale niżzone będzie o 10 proc. Definitywnego załatwienia sprawy oczekiwać należy w końcu bieżącego miesiąca. Ostateczna decyzja miała być ogłoszona jeszcze przed 1 stycznia 1933-go roku,

Jasełka w pięciu odsłonach, odegra młodzież Seminarjum Męskiego w sali Sokoła dnia 15-go stycznia 1933 r. (Szczegóły w afiszach).

Z końcem Roku dziękuje Komitet budowy Sierocińca pod opieką św. Antoniego i Bursy Rzem. pod opieką św. Jana Bosko, za wszelkie ofiary czytelnikom, które dopomogły do wystawienia murów Zakładu i nakrycia ich dachem. W Nowym Roku trzeba zakład urządzić wewnątrz, a wtedy obejmą go Księża Salezjanie. W pustych murach pracować nie można. W budynku jest 120 okien, 50 drzwi, piece, podłogi, schody, kuchnia, łazienka, umywalnia, kosztować będą dużo, Mamy nadzieję, że jak w innych miastach tak i w Rzeszowie znajdują się dobrodzieje, którzy fundować będą okna lub drzwi. Początek zrobili Eksporterzy Zagraniczni. Złożyli 20 zł. na okrągłe okno najwyższe, u szczytu facjaty. Na drugie okno złożył urzędnik N. N. 2 zł. Nie chce figurować w gazecie, ale nazwisko jego zapisane jest w Złotej Księdze. Przy zabawach w karnawale, pamiętajmy o oknach w Sierocińcu.

Oplątek w „Sokole“ Wydział Pol. Tow. Gimn. Sokół w Rzeszowie urzęduje w sali własnej w sobotę dnia 7 stycznia 1933, tradycyjny wspólny oplątek dla swoich członków i ich rodzin na który P. T. Druchów zaprasza. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 2.50 od osoby.

Szczęśliwe miasta. Żyd. Ag. Telegr. donosi: „Ostatnio znów doniesiono o 2 wypadkach przekształcenia synagogi w sale sportowe — z powodu opuszczenia miasteczek przez ludność żydowską — gmachy synagogałne od dłuższego czasu stały pustkami“ — myślałby kto — w Polsce? nie, w Czechach, w miasteczku Malina i Planany.

Rewja akademicka Dnia 6 stycznia br. o g. 8 wieczór w sali Sokoła — Rewja Akademicka zorganizowana przez Teatrzyk Akademicki „Pegaz“. Ceny biletów kryzysowe w cukierni Androletti'ego.

Wyjaśnienie. Markus Goldstein wmieszany przypadkowo w aferę poborową w Przemyśle został natychmiast z aresztu zwolniony.

Zabawę Taneczną urządza dnia 7 stycznia 1933 r. w lokalu Ogniska Podoficerów Zawodowych (gmach P. K. U.) o godz. 20-tej Zarząd Koła Rodzicielskiego Szkoły im. Sewer, Duchnińskiej w Rzeszowie. Całkowity dochód przeznaczają się na biedną działkę szkolną.

Wynalazek na czasie. Przed rokiem doniosła prasa ludowa, że gdzieś na Białorusi policjant aresztował na jarmarku jakiegoś chłopka, ponieważ ten przed zapaleniem papierosa rozłupał zapalnik na cztery części i w ten sposób „oszuł” skarb państwa. Władze administracyjne skazały go doraźnie na pięć złotych grzywny. Od tego czasu minął rok i wynalazek białoruskiego chłopka zatoczył szerokie kręgi i dotarł do właściwego specjalisty. Jakiś nieznaną do tej chwili rodzimym Edison — kwestja pomnika nie jest jeszcze przesądzona — skonstruował z blachy malleńki przyrząd, który przymocowuje się kolejno do każdego używanego pudełka zapalek i każde drewnienko łupie się precyzyjnie na dwie połowy. W gazetach warszawskich ukazały się już odnośne ogłoszenia reklamowe. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli się przyjmie ten najnowszy wynalazek — wątpić niema żadnego powodu — to zjawi się konkurencja, która w 100 proc. zrealizuje pomysł Białorusina i produkować będzie przyrządy, które bez trudu zezwolą na łupanie drewnienek zapalokowych na cztery części. Walka rządu z kartelami i sztywnymi cenami stanie się — przynajmniej w dziedzinie zapalek — zupełnie zbędna.

Odezwa. W jesieni 1932 roku rozpoczęto w Okrzei, miejscu urodzenia H. Sienkiewicza sypanie kopca pomnika dla uczczenia jego pamięci. On w czasie niewoli rozbudzał ducha narodowego i serca wielu pokoleń w górę podnosił, pracował dla Narodu z myślą o Polsce Niepodległej i z tą myślą zmarł na obczyźnie. Do całego Narodu zwraca się Komitet z prośbą i z wezwaniem o wzięcie udziału w sypaniu Kopca - Pomnika, który będzie hołdem społeczeństwa tak trwałym i niewzruszonym, jak trwałe są wskazania i zasługi Henryka Sienkiewicza. Formy współpracy: 1). Nadsyłać do Okrzei pod adresem sekretariatu grudki ziemi, — niech w księdze pamiątkowej Kopca-Pomnika nie brakuje żadnego miasta, osiedla, a nawet żadnej zagrody. 2). Organizować do Okrzei wycieczki w celu sypania Kopca; narzędzia odpowiednie są przygotowane na miejscu; o przyjeździe wycieczki zawiadomić sekretariat na 2 tygodnie. 3). W miastach powiatowych powołać Koła Przyjaciół Kopca H. Sienkiewicza w celu zorganizowania imprez dochodowych i akademii w 1933 r. jako w 50 rocznicę ukazania się „Trylogii”. Zgłaszanie się na członków Komitetu; członek czynny płaci 5 zł. rocznie, wspierający — 5 zł. jednorazowo. Składki wpłacać P. K. O. 143,913.

Operetka Radjowa. Dnia 9. I. o godz. 20. rozgłośnia warszawska nadaje wesołą i melodyjną operetkę p. t. „Nowoczesna Ewa” popularnego kompozytora operetkowego J. Gilberta, autora niezapomnianej „Cnotliwej Zuzanny”. Obsadę czołowych partij stanowią: Halina Dudyczówna i Adam Dobosz. Dyryguje Wacław Elszyk.

Turniej szachowy w Sokole. W ubiegłym tygodniu odbył się w rzeszowskim Sokole turniej o mistrzostwo Sokola. I miejsce zajęli dhowie Wolańczyk Jerzy i Miętusik II dh. Noworol, III dh. Grudziński. — Zwycięzcy otrzymali dyplomy.

REPERTUAR KIN:

„WANDA” wyświetla piękny film p. t. „ROK 1914”

„MUZEUM” wyświetla przebojowy film pt. „WOLNE DUSZE”

Bata. Uwzględniając dzisiejsze ciężkie czasy, a przede wszystkim mając na uwadze ludność najbiedniejszą, obniża ceny reperacji obuwia a mianowicie: Żelówki męskie zł. 2-50, obcasy męskie zł. 1, żelówki damskie zł. 1-90, obcasy damskie 0-60. Naprawiam maszynowo, szybko, starannie i na poczekaniu bez dopłaty.

Panienska

do zajęcia się 4-roletnim chłopczykiem i pomocy pani domu potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Administracja »Chrześcijańska«.

Unieważniam zgubioną dnia 22 grudnia legitymację urzędową na nazwisko Marjan Żukowski starszy posterunkowy. Nr. legitymacji 1903 wystawioną przez woj. komend. p. p. we Lwowie.

„PAPIERNIA”

POLECA:

kalendarze na rok 1933

Kartki pocztowe

Obrazki kolendowe

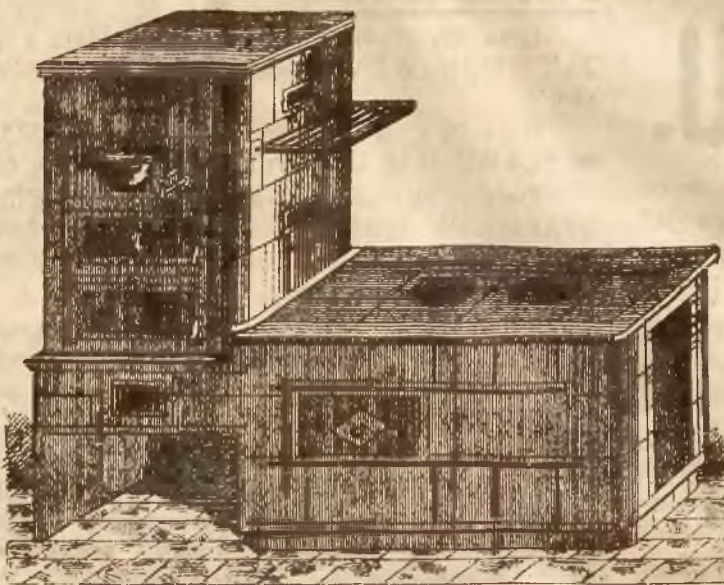
Papier listowy

po cenach b. niskich

OPRAWA OBRAZÓW

PO CENACH BARDZO NISKICH.

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE.



Fabryka pieców kaflowych
ALOJZEGO MOŁA

(Synowie)

W RZESZOWIE

poleca:

piece i kuchnie kaflowe
szamotowe, ogniotrwałe,
w rozmaitych kolorach
i deseniach.

Dla właścicieli nowych budynków długoterminowy

☛ kredyt. ☚

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIOGR. ODPOW. w RZESZOWIE

ZAMKOWA 3.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

ZŁOTOWE jak i DOLAROWE

za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

W zdrowym ciele zdrowy duch!!!

kup dzieciom

ŁYŻWY

W SKŁADNICY
KÓŁEK ROLNICZYCH
w RZESZOWIE (UL. 3 MAJA)

WSZELKIE DRUKI
starannie — szybko — tanio
wykonuje

DRUKARNIA UDZIAŁOWA

Rzeszów 3-go Maja (Baptęciw poczty).

